

Prof. Simon dostał amoku z powodu błonicy u imigrantów

3 kwietnia 2025

Przypadek 6-latka zakażonego błonicą stał się pretekstem do ponownej nagonki na tzw. antyszczepionkowców. Powrócił także pandemiczny ekspert prof. Krzysztof Simon, ordynator Oddziału Chorób Zakaźnych Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu.



Jedyną bezpieczną szczepionką jest ta, której nigdy nie podano.

W podcaście „Rzecz o Zdrowiu” Simon nawiązał m.in. do wprowadzonego w ubiegłym wieku obowiązkowego programu szczepień, który „jest coraz bardziej usprawniany”. „I we wszystkich cywilizowanych krajach, gdzie mieszkają ludzie, którzy mają jakiegokolwiek komórki w mózgu, jest to realizowane i niezależnie od tego wrzasku tych antyszczepionkowców” – grzmiał.

Podnosił też, że szczepionki wyeliminowały wiele znanych nam chorób, w tym m.in. błonicę. „Kto to kwestionuje jest w ogóle szaleńcem, albo działa w interesie obcego państwa, wiadomo jakiego państwa, które usiłuje wprowadzić tutaj zamieszanie jako takie” – dodał. Przyznał, że jeśli chodzi o przypadki błonicy w Polsce, to „były te dwa w zeszłym roku, jeden w

poprzednim". „To są głównie przyjezdni, którzy przyjechali tutaj” – dodał.

Jak mówił, nie ma obecnie zachorowań na błonicę na masową skalę. „Ale jeśli coraz więcej osób się nie będzie szczepić na różne choroby, którym możemy zapobiegać – nic lepszego nie wymyśliliśmy – to znaczy, że będzie nawrót tych chorób. Dotknie to tych osób przede wszystkim, które się nie szczepiły i rodzin antyszczepionkowców; to jest pierwsza grupa, która w jakimś procencie w ogóle zniknie z powierzchni Ziemi. Drugą grupą nieszczęśników będą ci, którzy nie mogą się szczepić, żyją dlatego, że tych chorób nie ma po prostu jako takich – starzy z chorobami nowotworowymi, z różnymi innymi deficytami odpornościowymi. No i trzecią grupą będą ci, którzy już zapomnieli się doszczepiać, bo jak się szczepili w 19. roku [życia], to przez dwadzieścia, trzydzieści lat nie przypominali [szczepienia]” – grzmiał.

Prof. Simon podnosił, na przykładzie 6-latka, że leczenie błonicy jest bardzo kosztowne. „Dlaczego społeczeństwo ma płacić za szaleństwa niektórych osób albo nieprzestrzeganie?” – grzmiał. Jak dodał, „wprowadzanie na teren Rzeczypospolitej niebezpiecznej choroby, gdzie większość społeczeństwa dorosłego przecież nie ma przypominających szczepień, no jest, delikatnie mówiąc, skandalem”.

Prof. Simon roztaczał także scenariusze, co stanie się, kiedy Polacy nie będą się szczepić. „Pierwszą grupą, która ulegnie eliminacji, to są dzieci antyszczepionkowców – będą ciężko chore albo umrą, w jakimś tam procencie; będziemy ich leczyć, ale przecież szpitale nie są pojemne, a poza tym, skąd brać tę surowicę, jeśli chodzi o błonicę” – mówił. Wskazał, że jest to choroba rzadka, więc rezerwy strategiczne surowicy nie są zbyt duże. „Koszty absurdalne. Dlaczego społeczeństwo ma ponosić tak gigantyczne koszty takiej dewiacji nieszczepienia się, skoro można temu w sposób racjonalny zapobiegać szczepieniami” – dodał.

Odniósł się do argumentu o powikłaniach poszczepiennych. „Tak, jestem pierwszym przykładem, że po szczepieniach można mieć powikłania. Szczepiłem się na grypę, dostałem wstrząsu [anafilaktycznego], dalej się szczepię, bo to się zdarza” – oświadczył.

Autorstwo: MMP

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: NCzas.info